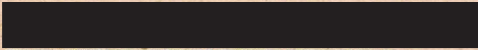


28.8.57.



pracownik Urzędu Celnego, lat około 60, w Kostrzynie od 1945 r.

To kino panie remontuje się od października. Ile tu już pieniędzy poszło...Można by z powodzeniem za to nowe kino postawić. I czy to ma sens taką rudere remontować? Przecież to jest stodoła. Na tym miejscu stała kiedyś hala sportowa jakiegoś "Sportvereinu". To co ma teraz kinem stanowi tylko część tej hali, ocalałą od zburzenia. Przecież to nie ma żadnego wyglądu. Za trzy, cztery lata trzeba będzie i tak nowe kino budować, więc, czy nie lepiej było od razu? I co tutaj jest takiego do roboty żeby od października grzebać? I jeszcze nie wiadomo, kiedy to zostanie zakończone. Patrz pan, jaka to fuzera, za trudno im było te kilka cegieł położyć i dziurę jakoś prządnie zamurować. Diabli człowieka biorą jak na to wszystko patrzy. A tu przecież brak jest mrozrywki. Nie ma zupełnie dokąd pójść. I pomyśl pan, że mogliśmy mieć porządne kino, zostało przecież po Niemcach. Trochę było uszkodzone, ale jego remont nie byłby tak kosztowny jak tej tu rudery. I to było piękne kino. Kilka foteli z niego może pan teraz zobaczyć w kościele. Rozebrano to kino na cegłę. Był tu jeden taki burmistrz, który chętnie byłby wszystkie domy w mieście rozebrał. To był kanciarz. Ile ten szkód miastu wyrządził, to trudno opowiedzieć. Panie, ja tego drania wykonałem. Nie łatwo to poszło. Był przez partię przysłany. Kilka razy pisałem memoriały. Aż wreszcie dłużej już nie mogli go bronić. W aktach prezydium powinny si te moje pisma jeszcze znajdować. I w protokołach rady miejskiej też by pan niejedno na ten temat znalazł.